

„Nowy” propozycje planu pracy oraz zajęć

Temat przewodni: skarżenie

Ilość spotkań: 4 po 45 min

(o długości i ilości spotkań więcej przeczytasz w *Pomocniczku*)

Jeśli pracujesz z pacynką, podział Waszych ról zależy od Ciebie. Kursywą zaznaczone są propozycje wypowiedzi nauczyciela lub/i pacynki. Kto je wypowiada, decydujesz sam/a. Podobnie – kto czyta lub opowiada tekst. W podjęciu decyzji związanych z prowadzeniem zajęć może pomóc Ci lektura *Pomocniczka* zamieszczonego na stronie. Sugerujemy zapoznać się z jego zawartością, zanim zaczniesz pracować. Niektóre sformułowania zawarte w scenariuszach mogą być niejasne bez tej lektury.

Część zajęć prezentujemy wariantywnie – do wyboru. Te, których nie wykonasz w danym momencie możesz przeprowadzić na innym spotkaniu z „Opowieściami z Pacynkowa” lub w trakcie innych Waszych zajęć.

Zestaw materiałów podany przed każdym scenariuszem odnosi się do wszystkich ćwiczeń. Ich ostateczny dobór zależy od tego, na co się zdecydujesz.

Nauczyciel/ka lub pacynka może również wykonać zaproponowane przez nas zadania plastyczne.

RAMOWY PLAN PRACY

Spotkanie I

Dlaczego skarżypyta skarży?

Spotkanie II

Kiedy informować?

Spotkanie III

Zasady

Spotkanie IV

Chcę czuć się ważny i lubiany

SZCZEGÓŁOWY PLAN PRACY

Spotkanie I Dlaczego skarżypyta skarży?

TEKST

- Monika Staniszevska „Nowy” – dostępny w panelu

MATERIAŁY – ich ostateczny dobór uzależniony jest od wyboru ćwiczenia:

- wydrukuj rysunek z konturami głów Kosta i Tomka dostępny panelu w postaci pliku o nazwie *Nowy_kontury twarzy* dla każdej osoby w grupie po dwie sztuki
- kredki

Propozycja planu zajęć:

1. Ćwiczenie wstępne, rytuał rozpoczęcia lub pytanie o samopoczucie. W *Pomocniczku* piszemy o tzw. rytuałach rozpoczęcia – możesz, ale nie musisz ich wykonywać.
2. Zapytaj dzieci i porozmawiaj:
 - Co to jest skarżenie? Kogo nazywamy „skarżypytą”, czy znają jakieś inne określenia takiej osoby?
 - W jakich sytuacjach skarżymy? Dlaczego? Co wtedy czujemy?
 - Jak się czujemy, kiedy ktoś na nas skarży?
3. Pacynka czyta lub opowiada tekst „Nowy”. Tekst możesz czytać wraz z przerywnikami (pytaniami zadawanymi w trakcie tekstu). Propozycje naszych pytań znajdziesz w dziale *Opowieść z pytaniami*.
4. Przygotuj wydrukowane kontury twarzy Kostka i Tomka (głowa Tomka jest po prawej stronie). Twarze chłopców są „puste”, trzeba je wypełnić uczuciami. Przypomnijcie sobie razem trudne sytuacje z tekstu, w których chłopcy mieli różne uczucia. Nasze propozycje to:
 - moment, kiedy Kostek pojawił się w klasie, a pani posadziła go obok Tomka
 - wymyślanie zagadek – gdy Tomkowi przychodziło to łatwo, a Kostek nie umiał nic powiedzieć tylko naskarżył na koleżanki
 - zabawa na przerwie, kiedy Tomek biegał z przyjaciółmi, a Kostek stał samotnie na boisku
 - zdarzenie w szatni, kiedy Kostek podsłuchał rozmowę przyjaciół
 - rozmowa Tomka z Kostkiem dlaczego Kostek skarży
 - zaproszenie Kostka do organizowania przedstawienia.

5. Po przypomnieniu sytuacji, rozmawiajcie chwilę o tym, co wg Was czuł każdy z tych chłopców. Pamiętaj, że dzieci mogą to różnie widzieć. Pozwól im na to. Możesz podsumować: *Słyszę, że widzicie różne uczucia. Niech każdy teraz narysuje tak jak uważa.*

Zilustrujcie w ten sposób min. 3 scenki, najlepiej 6. Porozmawiajcie na temat swoich prac – zwróć jeszcze raz uwagę na różnice.

Spotkanie II Kiedy informować?

TEKST

- Jan Brzechwa „Skarżypyta”

MATERIAŁY – ich ostateczny dobór uzależniony jest od wyboru ćwiczenia:

- rysunki, które znajdziesz w naszym panelu w części *Ćwiczenie graficzne* – do wywieszenia w grupie/w klasie
- czyste kartki
- kredki
- ew. rekwizyty do scenek

Zapoznaj się z opisem ćwiczenia graficznego do tekstu „Nowy” przed realizacją zajęć.

Propozycja planu zajęć:

1. Ćwiczenie wstępne, rytuał rozpoczęcia lub pytanie o samopoczucie. W *Pomocniczku* piszemy o tzw. rytuałach rozpoczęcia – możesz, ale nie musisz ich wykonywać.
2. Ty lub pacynka przeczytajcie wiersz „Skarżypyta”. Zapytaj dzieci, jak sądzą, czy informacje wypowiedziane przez bohaterkę wiersza były konieczne do przekazywania. Zbierz wypowiedzi na ten temat. Możesz podsumować: *Wydaje się, że Skarżypyta z wiersza Jana Brzechwy mówiła o rzeczach dotyczących innych niekoniecznie ważnych. Czy są jednak takie sytuacje, w których warto poinformować, dorosłych, że dzieje się coś groźnego. Jakie to są np. sytuacje?*
3. Zbierz informacje, możesz je zapisać.
4. Pokaż dzieciom przygotowane wcześniej rysunki z ćwiczenia "O czym powiedzieć?" dostępnego w naszym panelu w dziale *Ćwiczenie graficzne*. Wykonaj ćwiczenie – wskazówki znajdziesz w opisie ćwiczenia.
5. Podsumuj zajęcia, odwołując się do tego, co robiliście na spotkaniu, np.: *Rozmawialiśmy dziś o tym, czym jest skarżenie i jak ważne jest oddzielenie tego, o czym warto poinformować dorosłych, a co możemy spróbować rozwiązać samodzielnie. Nie są to dla nas przyjemne sytuacje, ale spotykamy się z nimi na co dzień, więc warto wiedzieć, jak je rozwiązać.*

Spotkanie III

Zasady

MATERIAŁY – ich ostateczny dobór uzależniony jest od wyboru ćwiczenia:

- papier A3
- flamastry
- kontrakt Twojej grupy – jeśli jest dostępny

Propozycja planu zajęć:

1. Ćwiczenie wstępne, rytuał rozpoczęcia lub pytanie o samopoczucie. W *Pomocniczku* piszemy o tzw. rytuałach rozpoczęcia – możesz, ale nie musisz ich wykonywać.
2. Przypomnij tekst „Nowy”. Przywołaj fakt, że była w nim mowa o zasadach. Zapytaj dzieci i porozmawiaj:
 - Co to są zasady?
 - Czy znacie takie miejsca, gdzie one obowiązują? Czy wszyscy ich przestrzegają?
 - Jakie My mamy zasady w Naszej sali? Czy wszyscy postępują zgodnie z nimi? Kiedy tak się nie dzieje?
 - Czy denerwuje nas, jeśli ludzie łamią zasady? Dlaczego?

W ogromnej większości placówek edukacyjnych zawiera się kontrakty z prowadzoną grupą. Jeśli jednak go nie posiadasz, to tematy rozmów musiałyby być nieco inne:

- Co to są zasady?
- Czy znacie takie miejsce, gdzie one obowiązują?
- Czy wszyscy postępują zgodnie z nimi?
- Kiedy tak się nie dzieje?
- Czy denerwuje nas, jeśli inni nie przestrzegają zasad?
- Czy chcielibyście, abyśmy w naszej grupie ułożyli taki zbiór norm ?

Postaraj się, by padło jak najwięcej zróżnicowanych odpowiedzi. Daj się wypowiedzieć możliwie każdemu, kto chce. Zbierz odpowiedzi. Pamiętaj o sugerowanych przez nas zasadach zbierania odpowiedzi zamieszczonych w *Pomocniczku*. Dobrze jest podkreślić różnorodność wypowiedzi, np.: *Słyszę, że dajecie wiele bardzo różnych przykładów zasad i sytuacji, kiedy ktoś ich nie przestrzega.*

3. Jeśli grupa/klasa nie ma jeszcze swojego kodeksu, opracowanego wspólnie i „podpisanego”, to temat skarżenia jest dobrym punktem wyjścia do jego stworzenia. Na dużym kartonie, zapiszcie lub narysujcie zasady postępowania, które wszyscy uznają za ważne i potrzebne. Niech dzieci podpiszą kodeks zachowania – podpis lub odciski ręki. Kodeks powieście w sali, by można było się do niego odwoływać.

4. Jeśli posiadacie Wasz kodeks, to dobry moment, żeby o nim ponownie porozmawiać i przyjrzeć się mu. Czy i jak dzieci rozumieją jego poszczególne punkty? Czy Wasz kontrakt wymaga zmian – powinien zostać o coś uzupełniony lub z czegoś należałoby zrezygnować? Czy znajdują się w nim zasady zaczynające się od „nie”? Jeśli tak, czy można to zmienić.
5. Nasza propozycje kontraktu to:
 - Zaczynamy dzień od przywitania.
 - Staramy się pomagać sobie wzajemnie.
 - Szanujemy się nawzajem.
 - Używamy słów „dziękuję”, „przepraszam” i „proszę”.
 - Na wspólnych zajęciach mówimy pojedynczo.
 - Słuchamy siebie nawzajem.
 - Mówimy do siebie.
 - Dbamy o porządek w naszej sali i o nasze przybory/zabawki.
 - Przestrzegamy zasad bezpieczeństwa.
 - Ustalamy wspólnie zasady posługiwania się zabawkami/przyborami.
 - Sprzątamy razem po zabawie.

Wszystkie zasady kontraktu muszą zostać dokładnie omówione. Szczególnie punkt dotyczący szacunku. W tym punkcie zawiera się na przykład to, że nie podnosimy na siebie głosu i nie przezywamy się czy nie używamy tzw. „brzydkich wyrazów”.

Pamiętaj, że kontrakt dotyczy również Ciebie .

ZADANIE DODATKOWE – w innym terminie:

Aby sprawdzić działanie kontraktu, możesz któregoś dnia zaaranżować następujące działanie:

1. Przygotuj maksymalnie dużo dowolnych zróżnicowanych materiałów, np. opakowań po jogurtach, klocków, patyczków, poduszek, kocy – co tylko przyjdzie ci do głowy. Niech będzie to zróżnicowane.
2. Podziel dzieci na kilkusobowe grupy i każdej grupie wręcz schematyczny rysunek budowli. Zadaniem każdej grupy jest jej zbudowanie z dostępnych materiałów. Możesz też przekazać to polecenie ustnie, np.: *Zbudujecie z tych materiałów dom dla króla Hula – Gula.*
3. Dzieci otrzymują polecenie pracy samodzielnej, jeśli podczas wykonywania zadania pojawi się w ich grupie problem lub konflikt, mają próbować rozwiązywać go samodzielnie.
4. W trakcie wykonywania zadania, pilnie obserwuj dzieci – czy dotrzymują kontraktu, ale nie zwracaj im nadmiernie uwagi. Zobacz, co udaje im się bez trudu, a z czym mają największy problem.

5. Nie ingeruj, nawet jeśli jest sporo chaosu. Nie rozstrzygaj konfliktów, z którymi dzieci przychodzą. Nie reaguj na skarżenie. Możesz mówić: *Wydaje mi się, że możecie to rozwiązać sami/e.*
6. Musisz przygotować się, że ktoś będzie płakał. Być może zadania nie uda się wykonać. Jeśli sytuacja wyda ci się krytyczna, zatrzymaj zabawę.
7. Po zabawie lub w sytuacji jej przerwania, omówcie to, co się działo. Jeśli zabawa została przerwana, bo ktoś płakał lub krzychał, należy najpierw omówić te sytuację z zachowaniem zasad mediacji, a nie sądenia. Pisaliśmy o tym w poprzednim rozdziale dotyczącym rozwiązywania konfliktów.
8. Przy omawianiu pracy najpierw niech wypowiedzą się dzieci: Jak się im pracowało? Co było trudne? Jak im się wydaje, czy przestrzegały kontraktu? Czy trudno było być samemu w zadaniu – bez wsparcia pani/a?
9. Zwróć uwagę, czy wypowiadają się o sobie, czy o innych? Zwracaj na to uwagę: *Słyszę, że mówisz o innych, a jak to było z Tobą? Czy Tobie udawało się przestrzegać zasad? Piotrze, rozumiem, że miałeś wrażenie, że niektórym dzieciom trudno było się podzielić materiałami.*
10. Potem wypowiedz się sama/a. Najpierw pochwal za wszystko, za co się da, np.: *Podobają mi się Wasze budowle. Każda jest inna i pomysłowa. Widziałam, że część z Was dzieliła się materiałami. Słyszałam, że mówicie dziękuję.*
11. Potem zwróć uwagę, na te obszary, w których dzieciom jest trudno, np.: *Wydaje mi się, że pytanie o to, czy możemy coś wziąć, gdy ktoś już z tego korzysta, sprawiało Wam problem. Mamy taką zasadę: „Szanujemy się”. Chyba musimy ją jeszcze raz omówić.*
12. Zapytaj dzieci, jak moglibyście popracować, by ćwiczenie poszło sprawniej.
13. Po omówieniu pracy, jeśli została zatrzymana, można ją kontynuować i zobaczyć, czy coś się zmieniło lub powtórzyć za jakiś czas z takim samym zamiarem przekonania się, czy dzieci lepiej radzą sobie w relacji.

Spotkanie IV **Chcę czuć się ważny i lubiany**

TEKST

- tekst Elżbiety Janikowskiej "Bajka o wigilijnej gwiazdce" – tekst dostępny poniżej.

MATERIAŁY – ich ostateczny dobór uzależniony jest od wyboru ćwiczenia:

- przygotuj szablon gwiazdek – w formacie min. A5 – tak aby w środku można było coś narysować.
- kartki A4
- flamastry, ołówki, długopisy

Propozycja planu zajęć:

1. Ćwiczenie wstępne, rytuał rozpoczęcia lub pytanie o samopoczucie. W *Pomocniczku* piszemy o tzw. rytuałach rozpoczęcia – możesz, ale nie musisz ich wykonywać.
2. Zaczynamy zajęcia od pytania: *Kim chcielibyście być?* Nie sugeruj, iż ma to być pytanie o zawód wykonywany w przyszłości – jak można to rozumieć. Niech każde dziecko odpowie tak jak chce – np. lekarzem, kotem, ptakiem, moją mamą itd. Pytaj tylko – w miarę możliwości o uzasadnienie. Porozmawiaj chwilę o tym.
3. Pacynka lub prowadzący/a czyta tekst Elżbiety Janikowskiej "Bajka o wigilijnej gwiazdce". Tekst możesz czytać wraz z przerywnikami (pytaniami zadawanym w trakcie tekstu). Tekst może przynieść pacynka i opowiedzieć o niej kilka słów – dlaczego ją wybrała.
4. Rozdaj dzieciom szablony gwiazdki i kredki. Niech każdy narysuje w niej to, kim, czym chciałby być.
5. Następnie możesz wykonać propozycje wybranych zabaw spośród przedstawionych poniżej:
 - Poproś dzieci, aby stanęły w kręgu. Zaproś jedno dziecko do środka, aby pokazało jakieś ćwiczenie lub minę, a reszta grupy stara się to jak najwierniej naśladować. Dziecko, które jest w środku wybiera osobę, która teraz zajmie jego miejsce. Teraz on ma szansę „nakazać” grupie wykonanie swojego ulubionego ćwiczenia lub trudnej miny. Powtarzamy ćwiczenie tak długo aż wszystkie dzieci, które chcą wziąć udział w ćwiczeniu, wykonają je. Nie dopuszczajmy do sytuacji, aby jedno dziecko było dwa razy w środku. Jeśli jakieś dziecko odmówi wykonania ćwiczenia, uszanujmy to, nie namawiajmy go.
 - Siedząc w kręgu każde dziecko mówi po kolei, co umie robić najlepiej, potem wymienia osobę z prawej strony i mówi jej jedną cechę, która mu się podoba.

Proponujemy, abyś Ty lub pacynka pomagał/ła, jeśli poprzednik nie umie nic wymyśleć na temat kolejnego dziecka, tak, aby każdy dostał jakiś komplement.

- Z dziećmi starszymi można tą zabawę przeprowadzić inaczej: poproś dzieci aby na kartonie A4 obrysowały swoje dłonie. Na każdym palcu piszą, co potrafią robić najlepiej (w jakiej dziedzinie odnoszą sukcesy). Następnie niech poproszą wybrane osoby, aby na „obrysowanej dłoni” napisały, co lubią w ich zachowaniu. Omówcie rysunki i zapisy na dłoniach „Najlepiej umiem...”, „Odnoszę sukces w...”, „Innym w moim zachowaniu podoba się...”.
- Poproś jedno dziecko o wyjście z sali, a Ty wybierz dyrygenta, który będzie w tajemnicy, bez słów „dyrygował” grupą. Gesty, ruchy, miny, które pokaże dyrygent, muszą naśladować wszyscy. Zadaniem osoby, która wyszła, jest po powrocie odkryć, kto jest dyrygentem.
- Na zakończenie usiądźcie ponownie w kręgu i kolejno przekazując sobie pacynkę lub maskotkę, dokończcie zdanie: „W mojej klasie (grupie) czuję się źle, gdy...” (każdy kończy zdanie według swoich odczuć).
- Gdy pacynka wróci do prowadzącego, przekazuje ją teraz w drugą stronę, tym razem zadanie polega na dokończeniu zdania: „W mojej klasie (grupie) czuję się dobrze, gdy...”

6. Zakończenie zajęć.

Elżbieta Janikowska "Bajka o wigilijnej gwiazdce"

Była sobie mała, wigilijna gwiazdka. Co roku w ten jedyny wieczór wychodziła na niebo i rozbłyskiwała, jak tylko potrafiła najpiękniej. Ale potem, przez dwanaście długich miesięcy musiała czekać, aż znowu przyjdzie wigilia Bożego Narodzenia. Mała gwiazdka wcale nie była z tego zadowolona. Często użalała się nad swoim losem:

- Dlaczego mogę pokazywać się ludziom tylko raz w roku? To naprawdę niesprawiedliwe! Tak bardzo chciałabym być kimś innym...

Pewnego razu, gdy stary, poczciwy księżyc rozgościł się na niebie, mała gwiazdka rozpoczęła swoje narzekania.

- Jaki ty jesteś szczęśliwy, że zawsze o zmierzchu zwiastujesz nadejście nocy!... – chlupała.

Sędziwy staruszek uśmiechał leciutko i pobłaźliwie kiwał głową.

- Powiedz mi, w taki razie, kim chciałabyś być, moja mała przyjaciółko? – zapytał nagle.

Gwiazdka wzruszyła ramionami. Nad tym nigdy się nie zastanawiała. Wtem, tuż obok niej, zawirował, zamigotał i poleciał w dół płatek śniegu.

- Już wiem! – klasnęła w dłonie wigilijna gwiazdka – Chciałabym być śnieżynką! Pomyśl tylko, kochany księżycu, jakby to było wspaniale tańczyć w powietrzu, być leciutka niczym mgiełka, wirować na wietrze i lecieć hen, przed siebie, w daleki świat!

Księżyc zastanowił się chwilę, a potem zwrócił się do gwiazdki:

- Usiądź na moim błyszczącym rogu. Zaraz sama się przekonasz, czy gwiazdki śniegu są naprawdę szczęśliwe...

I poszybowali w dół.

Rzeczywiście, spadające płatki śniegu wyglądały wspaniale! Pchane jakąś nieznaną siłą, odbijały się od siebie, omijały, krążyły, wznosiły w górę, opadały, a w końcu spadały na ziemię i..... już nie były pięknymi gwiazdkami. Przejeżdżające samochody rozpryskiwały na boki mokre grudy brudnego, czarnego śniegu. Jakiś przechodzień brnąc po kostki w szarej mazi, ze złością narzekał:

- Fe, jaka okropna kasza!

Wigilijna gwiazdka skrzywiła się z niesmakiem. Księżyc uśmiechnął się i zapytał:

- Czy nadal pragniesz być śnieżynką?

- Nie! – gwałtownie zaprzeczyła gwiazdeczka – One wcale nie są szczęśliwe! Taki smutny los czeka każdą z nich. Już za nic w świecie nie chcę być płatkiem śniegu! Chciałabym być na przykład... na przykład...

Gwiazdka przymrużyła oczka i rozglądała się wokoło, jakby czegoś szukała. Nagle jej wzrok padł na błyszczące w oddali fabryczne światełko.

- Ojej! – krzyknęła – Księżycu, zobacz, tam jest coś ciekawego! Tak pięknie błyszczy! Polećmy tam na chwilę, proszę....

Księżyc bez słów spełnił życzenie swojej przyjaciółki. Wkrótce przez maleńkie okienko zaglądali do wnętrza fabryki. Człowiek w specjalnej masce, chroniącej jego oczy, spawał żelazną konstrukcję. Tysiące maleńkich iskerek wytryskiwało spod rąk spawacza.

- Ach...- rozmarzyła się wigilijna gwiazdka – Jakie piękne, maleńkie gwiazdeczki! Chciałabym być jedną z nich...

Tymczasem kolorowe ogniki szybowwały w górę, początkowo splecione ze sobą, potem rozpryskiwały się na złociste drobinki, pokrzykiwały coś do siebie, migotały jeszcze przez chwilę

i nagle.... znikwały. Zupełnie jakby rozplywały się w powietrzu! Księżyc nie zdążył jeszcze o nic zapytać, gdy wigilijna gwiazdka krzyknęła:

- Nie, księżycu, już nic nie mów! Wcale nie chcę być jedną z tych gwiazdeczek!
- Tak też myślałem. – stwierdził spokojnie księżyc. I znowu poszybowali w górę.
- Właściwie, to sama dokładnie nie wiem, kim chciałabym być... - zmartwiła się

gwiazdka.

Właśnie przelatywali nad osiedlem domków jednorodzinnych. Mimo, że było już późno, okna wszystkich domów jaśniały w mroku jaskrawymi światełkami. Księżyc zbliżył się do jednego z okien tak, aby jego towarzyszka mogła zajrzeć do środka. Mała wigilijna gwiazdka aż buźkę otworzyła ze zdumienia. W kącie pokoju stało ogromne, zielone drzewko. Wśród jego gałązek czerwieniły się czapeczki krasnoludków, błyszcząły pękate bombki, szeleściły kolorowe cukierki. Porozrzucana wata sprawiała wrażenie, że drzewko okryte jest śniegową kołderką. Ale to, co najbardziej urzekło naszą gwiazdkę, znajdowało się na samym jego wierzchołku. Była to duża, błyszcząca, złocista gwiazda. Pyszniła się swym blaskiem, spoglądając na wszystko i wszystkich z góry.

- Już wiem, już wiem! – zapiszczała wigilijna gwiazdka – Księżycu, już wiem, kim naprawdę chciałabym być! Och, gdybym mogła być tą piękną, błyszcząca ozdobą na szczycie choinki! Każdy mógłby mnie oglądać i podziwiać. Jakże byłabym wtedy szczęśliwa...

Ledwie powiedziała te słowa, do pokoju wbiegła gromadka dzieci. Dwie dziewczynki z jasnymi lokami rozrzuconymi na ramiona podskakiwały wesoło, starszy od nich chłopiec z bujną, kruczą czupryną starał się je wyprzedzić, a na samym końcu dreptał ledwie jeszcze trzymający się na nogach berbec. Popychając się nawzajem i śmiejąc podbiegły w stronę okna. Księżyc i gwiazdka gwałtownie unieśli się w górę.

- Mamo, tato! – usłyszeli nagle cieniutki głosik jednej z dziewczynek – Już jest! Nareszcie jest! Wigilijna gwiazdka świeci, pora zaczynać!

Dzieci z radością wskazywały na migoczącą na niebie gwiazdeczkę, podskakiwały z uciechy i przekomarzały, kto pierwszy ją zauważył. Do pokoju weszła kobieta, fartuchem ocierała mokre ręce. Na choince rozbłysły różnokolorowe lampki. Kobieta zerknęła przez okno.

- Rzeczywiście. – uśmiechnęła się – To wigilijna gwiazdka. Siadamy do stołu!

Księżyc i wigilijna gwiazdka długo jeszcze wpatrywali się w okno. Widzieli, jak matka i ojciec dzielą się ze swymi dziećmi opłatkiem jak składają sobie życzenia, wyciągają spod choinki

prezenty. Długo jeszcze brzmiały im w uszach słowa głośno śpiewanej kolędy: “Lulajże, Jezuniu”.

- Wiesz, księżycu... - szepnęła w końcu gwiazdka – Zmieniłam zdanie. Już nie chcę być kimś innym. Pragnę być wigilijną gwiazdką, która zwiastuje ludziom radosną nowinę. Mój czas już się kończy, ale za rok pojawię się znowu...

Pocziwy księżyc nic nie powiedział, tylko z uśmiechem pokiwał swoją starą, sędziwą głową.

Ułóż własny scenariusz zajęć – chętnie zamieścimy go w naszych materiałach.